

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Piłat powiedział do Jezusa: «Czy Ty jesteś Królem żydowskim?»

Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?»

Piłat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś?»

Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi bili by się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd».

Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?»

Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu» (J 18, 33b-37).

To już ostatnia niedziela roku liturgicznego. Słyszemy dzisiaj w Ewangelii Janowej dialog Piłata z Jezusem podczas przesłuchania Jezusa w procesie rzymskim.

Cała Ewangelia Janowa jest napisana w taki sposób, aby ukazać Jezusa wstępującego na swój tron. Tym tronem jest Jego krzyż. W dialogu, który usłyszeliśmy, Piłat chce się dowiedzieć od Jezusa, wydanego mu przez Żydów, co takiego uczynił i czy rzeczywiście jest królem żydowskim. Jeśli by tak było, musiałby skazać Go na śmierć jako tego, który zagraża Rzymowi i jego władzy. Piłat nie znosił jakichkolwiek samozwańczych mesjaszy i tych, którzy próbowali uzyskać władzę nad Jerozolimą.

W odpowiedzi na pytania Piłata Jezus na końcu przyznaje się, że jest Królem. Wyznając tę prawdę, ma świadomość, że jeśli da świadectwo prawdzie, zostanie odrzucony, umęczony i skazany na śmierć krzyżową. Jezus nie unika jednak tych konsekwencji i nie próbuje bronić swego życia. Z mocą wyznaje: „Tak, jestem Królem”.

Po tej pozytywnej odpowiedzi Jezus wyjaśnia jednak, że Jego królestwo nie jest takie, o jakim myśli Piłat. Nie można określić jego terytorium i siedziby, z której wpływałaby władza ciemiężąca poddanych i licząca własne korzyści. Królestwo Jezusa nie jest bowiem z tego świata, pełnego kłamstwa, chęci zysku i panowania. Jezus panuje w świecie, ale nie nad światem. Jego panowanie nie ma charakteru politycznego,

lecz duchowy. Miejscem Jego panowania są ludzkie serca. Jest Królem, który stawia nas w prawdzie o tym świecie i jego władcy – szatanie i o naszej grzeszności. A co za tym idzie, dba o potrzeby naszego odkupienia i życia wiecznego. Jest Królem, który wstępuje na tron krzyża po to, aby każdy, kto przyjmie Jego naukę pełną prawdy i uwierzy w Niego, otrzymał życie wieczne i udział w Jego wiecznym królestwie.

Skoro Jezus jest prawdą, jeśli ona zakrępuje w naszych sercach, poznamy, że Bóg jest Miłością. Dzięki temu staniemy się ludźmi wolnymi i doświadczymy wewnętrznej mocy, aby wyznawać, że Jezus jest naszym Królem. On chce panować w sercach naszych poprzez swoją łaskę, by doprowadzić nas do pełni szczęścia w zjednoczeniu z Nim. Co możemy uczynić z naszej strony? Trzeba pozwolić, aby Jezus w mocy Ducha Świętego kształtował nasze serca, tak, byśmy mieli te same uczucia i pragnienia, które są w Jego Sercu, a które są takie same jak w Bogu Ojcu. Szkołą ku temu jest stała, wierna modlitewna lektura Pisma Świętego. Słowo Boże jest bowiem żywe i ma moc, aby wyprowadzać nas z kłamstw, w jakich żyjemy, by stać się ludźmi żyjącymi w prawdzie i dzięki objawionej Prawdzie. Definitywnie przyniósł ją Jezus, abyśmy osiągnęli życie wieczne w królestwie Boga Ojca.